Rok IV | Łódź, Sobota, dnia 21 Września 1912 roku | № 114

WIADOMOŚCI MARYAWICKIE

WYCHODZĄ TRZY RAZY NA TYDZIEŃ.

PRENUMERATA
miesięcznika „Maryawity“ wraz z „Wiadomościami Maryawickiemi“ wynosi:
W kraju: rocznie 4 rub., półrocznie 2 rub., kwartalnie 1 rub.
Zagranicą: rocznie 5 rub., półrocznie 2 rub. 50 k., kwartalnie 1 rub. 25 k.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za wiersz garmontowy :: lub jego miejsce :: płaci się 20 kopiejek.

Cena pojedynczego numeru 2 kop. ● Adres Redakcyi i Administracyi: Łódź, ul. Franciszkańska 27.

Rozdział Kościoła od państwa we Francyi.

(C. d.)

Pewien mąż stanu francuski wysoce poważany a nieprzyjaciel Kościoła katolickiego wyraził się, że sama myśl, iż Kościół może przyjąć prawo o rozdziale, rozgorycza go, gdyż na podstawie tego prawa Kościół może wzrość do niezwyciężonej potęgi.[1])

W składzie episkopatu francuskiego dobrze tę prawdę rozumiano. Był tam odłam, który sympatyzował z prawem o rozdziale, na mocy przekonania, że dla dobra Kościoła nawet bardzo dobrze można będzie je znosić. Do tych ludzi należał przedewszystkiem biskup Le Camus z La Rochelle, który również jak i arcybiskup Fulbert-Petit z Besançon udał się do Rzymu, aby tam przeciwdziałać silnym wpływom, które usiłowały doprowadzić do potępienia prawa o rozdziale. Tak samo zebranie biskupów, które miało miejsce w Albi przy końcu stycznia 1906 r. pod przewodnictwem światłego arcybiskupa Mignot'a, było jednomyślnie tego zdania, że należy przestrzedz papieża, by przedwcześnie rozdziału nie potępiał. Wiedziano, że decyzya Rzymu musi w tej kwestyi nastąpić i oczekiwano jej z natężoną uwagą nie tylko w kołach kościelnych. Wreszcie zapadła ona 11 lutego 1906 r. w encyklice „Vehementer“, w której rozdział Kościoła od państwa wogóle a francuski wszczególności jaknajsurowiej został potępiony, jako zawierający oficyalne zaprzeczenie Boga i wszelkiego nadnaturalnego porządku, jako gwałcący nietykalne prawa papieża i hierarchii i sprawiający najcięższe straty majątkowe Kościołowi.

Encyklika ta rozmaicie została przyjętą. Rojaliści i Bonapartyści cieszyli się z niej jako z silnej nauczki danej rzyczypospolitej, podczas gdy słusznie martwili się nią ci wszyscy, którym chodziło o jakieś porozumienie między Kościołem i Francyą, i o zapobieżenie rozłamowi nieobliczalnemu w swych skutkach.

W marcu 1906 r. skoro się rozniosło, że francuscy biskupi mają się zjechać dla wspólnej narady, wtedy 23 świeckich katolików, ludzi z najwyższych sfer towa-

---

[1]) Luzzati, Freiheit des Gewissens und Wissens, 34.

rzystwa i członków akademii, którzy byli chlubą francuskiego Kościoła, wystosowało podanie do francuskich biskupów, zredagowane przez p. Brunetière, aby im jaknajgoręcej polecić przyjęcie gmin wyznaniowych.[1])

Dnia 30 maja 1906 r. zaczął się synod narodowy w Paryżu, pierwszy od kilkuset lat. Już dla tej prostej przyczyny można się było spodziewać pomyślnego wyniku dla prawa o rozdziale, że samym faktem swego zjazdu biskupi stanęli na gruncie nowego prawa. Gdyż tylko w przypuszczeniu zgody na prawo o rozdziale, biskupi mieli możność zgromadzenia się, co za czasów konkordatu było zupełnie niemożliwem. Zapewne zebranie to nie mogło być uważane za synod w dawnem tego słowa znaczeniu, gdyż przedmioty obrad były przepisane przez Rzym, przytem nakazanem było pod grozą wielkiej klątwy kościelnej najściślejsze zachowywanie w tajemnicy toku obrad, co zresztą nie przeszkadzało temu, że ministeryum wyznań było codziennie jaknajdokładniej o przebiegu obrad poinformowane.[2]) Najważniejszym punktem obrad były gminy wyznaniowe. Aby zapobiedz usposobieniu skrajnych zwolenników gmin wyznaniowych, zebranie wyjaśniło prawie jednogłośnie w myśl encykliki „Vehementer", że gmin wyznaniowych według redakcyi prawa przyjąć nie można. Jednakże znaczną większością bo 56 głosami przeciwko 18 postanowiono prosić papieża o przyjęcie gmin wyznaniowych pod warunkiem, że takowe będą urządzone na wzór niemieckich zarządów kościelnych[3]) i poddane ścisłej zależności od hierarchii, przez co utracą swój świecki charakter, co było głównym kamieniem obrazy dla dworu papieskiego.

Do postanowienia większości swych biskupów dołączyło około stu najznakomitszych francuskich katolików duchownych i świeckich podanie do papieża[1]) z usilną prośbą, aby dopuścił przyjęcie gmin wyznaniowych w tej formie, jak takowe zostały zmienione przez narodowy paryski synod biskupów.

Ale to wszystko nic nie pomogło. W encyklice „Gravissimo" z dnia 10-go sierpnia 1906 r. Pius X potępił gminy wyznaniowe także i w tej formie, w jakiej były uchwalone przez synod biskupów, przyczem się powoływał na zdanie samychże biskupów, którzy je prawie jednogłośnie mieli odrzucić. Papież w encyklice swej pisał, że gminy wyznaniowe czy to w formie prawa o rozdziale czy też w formie uchwalonej przez biskupów nie dadzą się pogodzić ani z Boskiem urządzeniem Kościoła ani z nienaruszalnemi prawami papieża i biskupów. Dalej papież bronił się energicznie przeciwko zarzutom, jakoby żywił względem Francyi nienawistne usposobienie z powodu republikańskiego rządu tejże, albo jakoby jego zarządzenia nie miały na celu jedynie dobra francuskiego Kościoła ale jakieś inne cele obce religii.

Nowa encyklika wywołała bardzo bolesny zawód wszędzie, gdzie się spodziewano, że jeszcze nastąpi jakieś wyrównanie między żądaniami zasadniczemi Rzymu i gminami wyznaniowemi, które były kardynalnym punktem prawa o rozdziale; ale w obozie reakcyjno-klerykalnym jeszcze bardziej się radowano z tego nowego wypowiedzenia wojny rzeczypospolitej przez Rzym.

(C. d. n.).

Z życia maryawickiego.

Rekolekcye w Żyrardowie.

Ogólne zepsucie świata wskutek odstępstwa od Boga i wskutek ciężkich występków, które coraz bardziej wylewają

[1]) Tekst podania i podpisy u Narfon'a, 72 in
[2]) Narfon, 76.
[3]) Narfon, 77 f.; Sägmüller, 44, A. 1.

[1]) Supplique d'un groupe de catholiques français au Pape Pie, X Paris, Nourry 1906.

się na świat grożąc mu zagładą, aż nadto usprawiedliwia odbywanie rekolekcyi dla wyniszczenia grzechu i przywrócenia najwyższej chwały Bogu.

Jak bardzo są nam potrzebne ćwiczenia rekolekcyjne, łatwo wyrozumieć. Bo czyśmy na to wypowiedzieli wojnę grzechom, aby po wielu już walkach i zwycięstwach sromotnie ulegać pokusom? Dla przewodniczenia rekolekcyom u nas w Żyrardowie dnia szóstego września przybył P. O. Marya Jakób i został cały tydzień z nami. Nieliczna tylko garstka braci i sióstr naszych była świadkami cichego przybycia O. Biskupa, gdyż wszyscy byli przy pracy. Natomiast o zmroku kaplica wypełniła się po brzegi a u okien i parkanu stanęły zwarte szeregi przysłuchujących się naukom.

Przez trzy dni z niewysokiej ambony naszej rozbrzmiewały przestrogi przed sprawiedliwemi sądami Bożemi i napomnienia, byśmy korzystali z Miłosierdzia i jęli się szczerze pokuty. Na skutek tych słów przeniknionych gorącą miłością i pragnieniem zbawienia dusz, budziły się sumienia i przedsiębrano postanowienia odmiany życia. Około dwudziestu osób dotychczas rzadko, lub wcale nie bywających w kaplicy, zażądało spowiedzi.

Trzeciego dnia rekolekcyi dwunastu kapłanów wraz z O. Biskupem zasiadło w kaplicy, zakrystyi i przyległej kancelaryi i „wielu przychodziło spowiadając się i opowiadając uczynki swoje“ (Dz. Ap.) We wtorek O. Biskup odprawił Mszę Św. uroczystą udzielił wszystkim Komunii Św. następnie wypowiedział naukę. Z wielką mocą przekonywał nas o konieczności święcenia w życiu codziennem sercem i usty Imienia Bożego, mówił o konieczności zespolenia się z Chrystusem Utajonym w Eucharystyi, o błogosławionem życiu tych, co zaparłszy się miłości własnej, rządzą się Duchem Chrystusowym i przeciwnie że wszystko złe wśród ludzi wynika stąd, że wpatrzeni zanadto w siebie, zapominają o Bogu. Nastąpiło uroczyste „Ciebie Boga chwalimy“, a potem O. Biskup udzielił Sakramentu Bierzmowania. Tak zakończone zostały święte ćwiczenia. Błogi spokój zagościł w sercach.

Uszczęśliwieni bracia i siostry, otoczywszy O. Biskupa, ze łzami wyrażali swą wdzięczność. Nazajutrz nasz O. Proboszcz odwoził O. Biskupa do Oryszewa, a w czwartek do Pruszkowa i Grodziska. I tam wszędzie ludzie cisnęli się do Spowiedzi św. a po Mszy i przyjęciu Przenajświętszego Sakramentu, zwartem kołem otaczali Ojca, aby usłyszeć z ust jego jaką zachętę, lub poradzić się w trudnościach.

Inne miejscowości, inni niby ludzie, a jakby wszędzie ci sami, z taką miłością witali a żalem żegnali swego Przełożonego, bo gdzie Duch Boży zagości, tam miłość rozlewa—rażące przeciwieństwo z tem, co się wśród świata spotyka. Wracając z kaplic, Ojcowie nasi na stacyach w Pruszkowie i Grodzisku trafiali na owoce ducha tego świata: tu uczeń szkoły polskiej utkwiwszy bezmyślne oczy w Ojca Biskupa, beczał jak ciele, tam znowu z wagonu cała zgraja uczniów wychyliwszy się przez okna, ryczeli jak osły. Dobrze nam spotkać się z takiemi objawami spaczenia umysłów, bo grzech, gdy się ukrywa pod formami grzeczności—przynęca, natomiast gdy objawia się w swej własnej postaci, odstręcza, co dla nas jest z pożytkiem.

Błogosławimy Boga, który wzbudził myśl w Założycielce naszej, by pobudziła Ojców naszych do poważnej nad nami pracy, abyśmy z tego zepsucia wznieśli się na wysokie szczeble doskonałości chrześcijańskiej, a czasy nasze powszechnej bezbożności, żeby się zamieniły na czasy najwyższej gorliwości.

M A

Żyrardów 13 września.

Z ruchu religijnego w Austryi.

Od pewnego czasu obudził się bardzo ciekawy ruch religijny wśród Rusinów w Galicyi i na Węgrzech. Rusinów miesz-

ka w Galicyi trzy i pół miljona, na Węgrzech zaś 500 tysięcy. Należą oni do t. z. unii, t. j. będąc w jedności z Rzymem i w zależności od papieża, zachowują jednak liturgię wschodnią w języku słowiańskim i przepisy Kościołów Wschodnich, licząc w to i małżeństwo kapłanów.

Po bitwie pod Sadową (1866) r. i po udzieleniu poszczególnym krajom autonomii, Galicya znalazła się pod rządami Polaków, ci zaś pozostają zupełnie pod wpływem Jezuitów, którzy—wbrew tolerancyjnej konstytucyi w Austryi—usiłują na wszelki sposób romanizować Rusinów.

Pewien magnat polski hr. Szeptycki, zostawszy metropolitą unickim w Galicyi, usiłował wprowadzić celibat duchowieństwa i zastąpić starą liturgię wschodnią —liturgią rzymską.

Unici zrozumieli, że jedynym środkiem zachowania liturgii i starych zwyczajów, do których są nadzwyczaj przywiązani, jest odłączenie się od Rzymu. Ruch wyzwoleńczy rozpoczął się w roku 1903, kiedy jedna duża wieś całkowicie przyłączyła się do Kościoła Wschodnio-greckiego. Za tym przykładem poszły inne wsie i pomimo srogiego prześladowania i braku Kapłanów, wytrwały w swojem postanowieniu. Rząd zabronił biskupom wschodnio-greckim Węgier (Bukowiny i Kroacyi) obsługiwać odłączonych od Rzymu Rusinów i święcić dla nich kapłanów; kapłani wsahodniego obrządku cudzoziemcy—zostali z kraju wydaleni.

Atoli w r. 1911 pewna liczba pobożnych młodzieńców, poddanych austryackich, poświęciła się stanowi duchownemu. Otrzymali oni święcenia Kapłańskie w Grecyi i przybylł do Galicyi sprawować obowiązki swego powołania.

Wszędzie, gdziekolwiek się pojawili, cała ludność okoliczna opuszczała szeregi unii i przechodziła jawnie do Kościoła wschodniego. Rząd nie może ich wydalić z kraju, gdyż są poddanymi państwa. Prześladują więc ich bez litości. Jeden z nich był pięć razy więziony na Węgrzech.

Obecnie wszyscy oni zostali uwięzieni w Galicyi na rozkaz policyi, która także i świeckich prześladuje bez ustanku różnymi sposobami.

KRONIKA.

KRAJOWA.

— **Uniwersytet w Wilnie.** Ministeryum oświaty, jak donosi „Rannieje Utro“, opracowuje projekt założenia uniwersytetu w Wilnie.

— **Przechowywanie ładunków kolejowych.** Wskutek skarg właścicieli ładunków na nieprawidłowe obliczanie terminów bezpłatnego przechowywania tych ładunków, zarząd kolei zawiadomił koleje tutejsze, że za dni świąteczne, kiedy wydawanie ładunków nie odbywa się, koleje nie powinny pobierać opłaty za przechowywanie ładunków, tylko w tym wypadku, jeżeli w te dni kończy się termin bezpłatnego przechowywania ładunku.

— **Oryginalny strejk.** Donoszą do pism petersburskich, że w Libawie zastrajkowała załoga wielkiego statku emigracyjnego „Rossija“, oświadczając, że nie wypłynie na tym statku na pełne morze, gdyż grozi mu katastrofa. Wyznaczone śledztwo stwierdziło, że oddział maszynowy jest w nieporządku i maszyny są zużyte. Statek przyholowano do doków w celu naprawy.

— **Przewóz buraków.** Woboc wielkiego braku wagonów na tutejszych kolejach, zarządy kolei mają przewozić buraki na platformach otwartych. Na kolejach nadwiślańskich przewóz buraków będzie odbywał się w wagonach, powracających bez ładunku.

— **Rozszerzenie operacyi.** Niektóre kółka rolnicze w Królestwie Polskiem wprowadzają nowy rodzaj operacyi, a mianowicie wynajem członkom maszyn i narzędzi rolniczych, oraz podejmują pośrednictwa przy ubezpieczaniu nieruchomości wiejskich od ognia.

— **Stowarzyszenie Przyszłość w Łodzi.** W niedzielę 22 b. m. odbędzie się zebranie członków łódzkiego oddziału towarzystwa abstynentów „Przyszłość“. Zebranie między innemi ma zdecydować o dalszem istnieniu stowarzyszenia, które z powodu braku wszelkiego poparcia ze

strony społeczeństwa zagrożone jest w swej egzystencyi. A szkoda, bo Łódź, która corocznie trąci miliony na zatruwanie wódką organizmu swoich mieszkańców, powinna się zdobyć choć na niewielką liczbę ludzi trzeźwych i wstrzemięźliwych, dla których moralne i fizyczne zdrowie społeczeństwa jest ideałem.

— **Nowe pismo na prowincyi.** Z dniem 3 października zacznie wychodzić w Ostrowiu pod kierunkiem d-ra Jana Załuski „Gazeta Ostrowska", pismo tygodniowe z obrazkami. Według zamierzeń redakcyi, „Gazeta Ostrowska" ma być zwierciadłem i jedną ze sprężyn życia powiatów: ostrowskiego, ostrołęckiego, łomżyńskiego i mazowieckiego. Jako redaktor i wydawca „Gazetę" podpisywać będzie p. Józefat Jezierski.

ZAGRANICZNA.

* **Układy pokojowe.** Jak donoszą pisma zagraniczne, sprawa pokoju włosko-tureckiego postąpiła deleko naprzód. Zdaje się, że w sprawie zwierzchności nad Trypolisem osiągnięto już zgodę, a jeżeli z Rzymu temu zaprzeczają, to tylko dlatego, że Włochy poczyniły pewne ustępstwa i obawiają się przedwczesnej opozycyi w kraju. Ustępstwa zaś poczynić miały Włochy pod wpływem francuskiej operacyi na morzu Śródziemnem, aby prędko wojnę zakończyć.

Dokument pokojowy nie będzie podobno zawierał formalnej rezygnacyi sułtana ze zwierzchności nad Trypolisem. Włochy zadowalają się tem, że Turcya faktycznie wojska z Afryki wycofa. Włochy prowincyi zajętych administracyjnie nie włączą do królestwa włoskiego, ale pozostawią im lokalną administracyę. Włochy obejmują odpowiedni udział w tureckim państwowym dlugu i wypłacają Turcyi znaczne odszkodowanie za dobra państwowe tam się znajdujące. Okupowane wyspy na morzu Egejskiem zostaną Turcyi zwrócone, jednakże z niejaką poręką za dobre traktowanie chrześcijańskiej ludności.

* **Protest arabów trypolitańskich.** Arabowie trypolitańscy nadesłali pod adresem rządu Wysokiej Porty zbiorowy protest przeciw układom pokojowym, że sami trwać będą w oporze i walczyć z najezdcami do ostatka.

* **Dżuma w Hamburgu.** Na parowcu angielskim, który przybył z Rio Janeiro, stwierdzono 2 wypadki dżumy, jeden z wynikiem śmiertelnym. Parowiec opuścił port i wypłynął na pełne morze. Władza zarządziła środki bezpieczeństwa, ukrywając początkowo ich właściwy powód, aby nie budzić popłochu.

Urodzaje na całym świecie.

Nieprzyjazna pogoda, deszcze zbyt obfite i zbyt wczesne zimna poczyniły znaczne szkody w zbożach, zmniejszyły

---

SĄD KONSYSTORSKI.

Zdarzenie prawdziwe.

3. *(C. d.)*

Po krótkiej zamianie słów niedosłyszalnych dla obecnych na sali, sędziowie wstali, a jeden z nich odczytał coś, z czego zrozumieli zainteresowani, że sprawa będzie ponownie na drugiem posiedzeniu rozpatrywana za tydzień.

Nasi znajomi znaleźli się znów na obszernym dziedzińcu konsystorskim. Obstąpiono Jana z zarzutami i wymówkami. Usprawiedliwiał się, jak mógł; wreszcie prosząc, by poczekali na niego, bo ma jeszcze interes do księży, odszedł.

Antoni Sałata nie mógł sobie wytłomaczyć tego, co się działo przed chwilą w jego oczach. Dla czego jego odrzucono od świadczenia, kiedy mógłby tyle powiedzieć? Zdała się być tak prosta sprawa pani Józefy, skąd taka nieprzychylność dla niej i dla jej świadków, a taka grzeczność i łaskawość dla jej męża?.. Antoni narzekał nieraz na sądy gminne, ale tam przynajmniej z sędzią każdy mógł się wygadać; tu wszystko z góry; jak spojrzą po przez złociste okulary na człowieka, to aż we wnętrzu zaświdruje, zapomina się wobec takiego sądu języka w gębie...

wynik zbioru i gatunek zbóż. W chwli nadchodzącej realizacyi urodzaju, ministeryum handlu zakomunikowało komitetom giełdowym zebrane dane szczegółowe, sięgające dnia 1-go września i mogące służyć, jako wskaźnik do oryentowania się w tej trudnej i niewyraźnej sytuacyi.

Komitet giełdowy warszawski dzieli się za pośrednictwem prasy danemi temi z kołami interesowanemi.

Według tych danych, zebranych od organów ministeryum w całem państwie i zagranicą, w krajach na zachodzie Europy sytuacya jest w większości niepomyślna. W Niemczech, a szczególniej we wschodnich prowincyach, bardzo duża część zasiewu zbóż została zniszczona, a ziemniaki gniją od zbytku wilgoci. Pszenica — jakościowo licha — wymaga domieszek zagranicznego ziarna. Ceny żyta, pszenicy i owsa podnoszą się. Pokup zwiększony.

W państwie austryacko-węgierskiem szkody zrządzone w zbożach są bardzo duże. Na Węgrzech pszenica, jęczmień i owies dały zbiór mniejszy, niż w r. zeszłym. Żyta tylko cokolwiek większy. Kukurydza i ziemniaki obiecują zbiór obfity.

We Francyi jęczmień, a jeszcze bardziej owies, bardzo silnie ucierpiały. Pszenica mniej i zbiór tego ziarna tak pod względem jakości jak i ilości jest zadowalający. Wyjątek stanowią departamenty północne i wschodnie.

W Belgii i Holandyi urodzaj pszenicy jest względnie dobry, lecz owies i ziemniaki wypadły bardzo niezadowalająco.

W Anglii klęska jest szerokich rozmiarów. Zżęte zboże, którego zebrać z pól nie zdążono — przepadło, jak również duże ilości pozostały w polu niezebrane, poległe i porosł. Siano i trawy na paszę zupełnie zniszczone.

We Włoszech susza w ostatnich tygodniach uszkodziła silnie kukurydzę, zbiór ziemniaków nie świetny, pszenicy mniej, niż w r. zeszłym. Podaż miejscowa bardzo ograniczona i — naturalnie — ożywiony pokup zbóż z zagranicy.

W Hiszpanii urodzaj pszenicy mniejszy i gatunkowo gorszy, niż w r. zeszłym.

Na półwyspie Bałkańskim również urodzaje niedopisały. W Rumunii pszenicy, żyta i jęczmienia zebrano mniej znacznie, niż w roku zeszłym. Kukurydza z powodu suszy spalona. W ostatnich czasach spadły obfite deszcze, które poprawiły nieco stan kukurydzy, lecz pogorszyły inne zboża.

W Rosyi urodzaj jest w ogólności zadowalający, znacznie większy i lepszy, niż w roku zeszłym i większy, niż przeciętny w pięcioleciu roku 1906/1910.

W Stanach Zjednoczonych urodzaj pszenicy wyższy, niż w roku 1911; owsa i kukurydzy — zadowalający. W Kanadzie spodziewają się dobrego urodzaju pszenicy.

Kraje urodzaju zimowego: Indye Wschodnie, Argentyna, Australia, w których żniwa odbędą się za 4 do 6 miesięcy, nie mogą jeszcze dziś wchodzić w rachunek. Tymczasowe dane o stanie pogody są dosyć pomyślne.

Innym czynnikiem, wywierającym wpływ na handel zbożowy międzynarodowy jest stan zapasów. Otóż zapasy

---

Ale dla czego ten Jan taki śmiały i tak sobie nic nie robił, a jeszcze go pytano, czy zdadza się na tego lub owego świadka?.. Nie mógł sobie nic z tego wszystkiego wytłomaczyć.

Nadszedł Jan Mieński rozpogodzony i mówi do Antoniego.

— No, nie gniewajcie się, sąsiedzie, przecież musiałem się bronić od tej baby, boby mnie zniszczyła z kretesem. W konsystorzu kazali mi pójść jeszcze do ich adwokata, mam tu na kartce adres, może pójdziecie ze mną, to będzie mi śmielej.

— Dobrze, mój panie, ale powiedzcie mi, co to się stało z całą sprawą, bo mnie nie może pomieścić się w głowie; pierwszy raz byłem na takim sądzie, aż mnie głowa boli.

— Opowiem wam później, tylko chodźcie.

Adwokat wysłuchał całej sprawy, spoważniał i rzekł:

— O, to duża sprawa, może was żona wyprawić na dziady!

— Niechże mnie więc pan mecenas ratuje.

— A wiele mi dacie?

— Ja nie wiem, co pan żąda.

— Tak, to bardzo trudna sprawa... 500 rubli dacie, to obronię na czysto.

wszechświatowe w dn. 1 września są znacznie mniejsze, niż w roku zeszłym i wynoszą zaledwie 161 mil. pudów, gdy w roku zeszłym było 213 milionów pudów.

Ponieważ przypływu zboża z krajów urodzaju zimowego nie można oczekiwać wcześniej, niż w marcu—kwietniu, przeto cały ciężar zaopatrywania rynków europejskich do tego czasu spada na Rosyę, Stany Zjednoczone i Rumunię.

W ogólności niepomyślny ten obraz nie zapowiada ulg w warunkach życia szerokich warstw ludności.

Rozmaitości.

Dom Napoleona I. W pobliżu Nowego Dworu, w odległości wiorst pięciu od twierdzy modlińskiej, istnieje wieś Okunin, gdzie znajduje się domek, pamiętny pobytem w nim Napoleona. Jest to zwykła drewniana izba włościańska, składająca się z izby z kuchnią, komory i sieni. Na ścianie frontowej, obok drzwi wejściowych, widnieje napis, wyrzeźbiony prawdopodobnie ręką jednego z adjutantów Napoleona końcem szpady, o następującem brzmieniu: „Palais de l'Empereur le 23 Decembre 1806". Wewnątrz chałupy, w jedną ze ścian wprawiona jest tablica marmurowa, na której wyryto napis następującej treści: „Napoleon M. Imperator Rex, hostes persequens, hic noctem egit 23 Dcbris 1806 in Okunin". Właściciele rzeczonej chałupy przechowują z pietyzmem prosty stół sosnowy i resztki łóżka, z których to sprzętów korzystać miał Napolen w czasie swego pobytu.

Tragiczna śmierć miliardera amerykańskiego. Tragiczną śmiercią zmarł miliarder Salomon Luna, który zrobił swój olbrzymi majątek na hodowli bydła. Gdy Luna przejeżdżał konno swe rozległe dobra w Socorro nad Rio Grande w Meksyku, koń jego spłoszył się nagle widokiem olbrzymiego kotła, wkopanego w ziemię, w którym gotowano barany na konserwy i stanął dęba. Luna spadł z konia i wpadł wprost do kotła. Ludzie, przybyli na ratunek, wyciągnęli już tylko ugotowane zwłoki miliardera.

Wąż morski. Podobno w zeszłym tygodniu rybacy sycylijscy zauważyli w cieśninie Messyńskiej jakiegoś nieznanego potwora morskiego, który płynął za jachtem angielskim. Łodzie rybackie zarzuciły sieci i niebawem potwór został złapany. Z początku rybacy przestraszyli się, obejrzawszy zbliska swą zdobycz, lecz ochłonąwszy skierowali się z nią do brzegu.

Złowiony potwór jest nieco podobny z kształtów do węża, tylko o wiele większy od największych przedstawicieli płazów na stałym lądzie.

Szyja jego mierzy sześć stóp, osiem cali, ciało—sześć stóp, siedem cali, ogon zaś—również sześć stóp. Koniec ogona jest zakręcony jak grajcarek. Potwór waży sześć centnarów, szerokość karku wynosi 20 cali. Na głowie widnieją szero-

---

Po pewnym targu wyjął Jan Mieński 500 rubli i dał adwokatowi. Pan adwokat rozochocił się, poprosił klientów na herbatę, rozpytywał o stan majątkowy, o urodzaje i t. d.

— Panie Janie, jak staniecie do sprawy w konsystorzu, to zauważcie: zapytają naprzód was: Janie Mieński, czy życzysz pan sobie mieszkać z małżonką Józefą? Otóż, niech was Pan Bóg broni, byście mieli powiedzieć, że nie życzycie sobie, bo wtedy wszystko przepadnie — i ona was zniszczy; ale raczej mówcie, że sobie życzycie mieszkać z żoną. Pamiętajcie o tem.

Kilka razy powtórzył to adwokat, jeszcze i na odchodnem na schodach przypomniał, zatrzasnął drzwi—i poszli.

W drodze powrotnej do domu jechali razem Antoni z Janem.

— To z was zdarł adwokat,—po długiem milczeniu odezwał się Antoni do Jana,—ale mają oni swoje wykręty. Powiedzcie mi jednak, dla czego wy macie takie łaski u księży w konsystorzu?

Zaśmiał się Jan szyderczo i rzekł:

— A nie wiecie przysłowia: „kto smaruje, to jedzie?"

(*Dok. n.*)

---

kie uszy i dwa jakieś narządy podobne do skrzydeł, pod tymi narządami znajdują się oczy.

Jest to, jak twierdzą przyrodnicy sycylijscy, nigdy dotychczas nie widziany zbliska wąż morski, o którym krąży tyle legend wśród marynarzy. Jeżeli cała historya opisana przez „Daily Chronicle" jest prawdą, to połów rybaków sycylijskich będzie miał znaczenie dla oceanografii, gdyż istnienie węża morskiego było dotychczas uważane za rzecz wielce wątpliwą.

KALENDARZYK.

Wrzesień.

21	Sobota	† *Suchy dzień. Mateusza Ap.*
22	Niedziela	*Ładysława z Gielniowa.*
23	Poniedziałek	Tekli P. M.

Redaktor i wydawca ks. Tomasz Krakiewicz Maryawita.
Drukarnia Ks. Biskupa Jana M. M. Kowalskiego w Łodzi, Franciszkańska 27.